

Ratować jastrzębski PKM



Zła sytuacja w PKM Jastrzębie-Zdrój. Pracownicy grożą strajkiem. Pomoc w znalezieniu rozwiązania obiecała Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego

PKM Jastrzębie Zdrój to firma funkcjonująca od 1976 r. Obecnie zatrudnia 128 pracowników.

„Jesteśmy pod ścianą, nie mamy możliwości cofnięcia się nawet o milimetr. Zastanawiamy się nad strajkiem” – twierdzą pracownicy. Winna wszystkim zła sytuacja finansowa PKM. Pracownicy zarabiają tutaj maksimum 2 tys. zł netto i obawiają się o następną wypłatę.

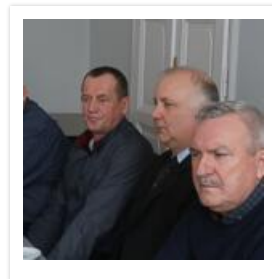
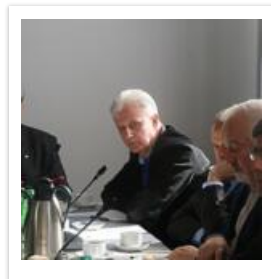
Kłopoty PKM Jastrzębie-Zdrój zaczęły się kilka lat temu po przegraniu jednego z przetargów. Skutkowało to już wtedy ograniczeniem liczebności załogi i uszczupleniem taboru. Minęło parę lat i tak naprawdę nic się nie zmieniło.

„Po wielu bojach udało nam się w zeszłym roku dokapitalizować spółkę. Bez tych pieniędzy byłoby teraz jeszcze gorzej. Musimy zrobić wszystko, żeby przedsiębiorstwo nadal funkcjonowało. Szukamy oszczędności, gdzie się da. Nikt z członków zarządu nie pobiera żadnego wynagrodzenia. A pamiętać należy, że kiedy nie tak dawno obejmowałem stanowisko szefa zarządu, to musieliśmy sprostac temu, co nam zostawili nasi poprzednicy. To chociażby ujemny wynik finansowy w wysokości 2 mln zł” – mówi Jan Buda, przewodniczący zarządu Międzygminnego Związku Komunalnego – właściciela PKM.

Podczas posiedzenia WRDS w Katowicach poświęconego temu zagadnieniu rozważano różne możliwości wyjścia z impasu. Łącznie z tym, by główny ciężar ratowania PKM spadł na gminy członkowskie MZK – w sumie 10 podmiotów. Jak się jednak okazuje, zgodnie ze statutem MZK, każdorazowo wymagana jest zgoda większości. Nie wszystkie gminy należące do MZK są tak mocno zainteresowane ratowaniem PKM przed finansową katastrofą.

„Głównym ciężarem są grzechy z lat wcześniejszych. Trzeba coś wymyśleć. PKM nie chce pieniędzy, bo mu się należy, ale chce ich, bo po prostu tonie. I rzeczywiście albo trzeba do skutku rozmawiać z pozostałymi gminami i może organizować komunikacje miejską w tamtym regionie na nowych zasadach, albo szukać jakiś stosownych rozwiązań prawnych” – stwierdził marszałek Wojciech Saługa, przewodniczący WRDS w Katowicach.

Ostatecznie prezydium katowickiej WRDS zgodziło się pomóc w analizie sytuacji prawnej, w jakiej znalazł się jastrzębski PKM.



Dodana: 9 październik 2023 11:04